Rok VIII. Nr. 199. Sosnowiec, środa 17 lipca 1933 roku. Cena numeru 10 groszy



# EXPRES ZAGŁĘBIA





Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

# Hitlerowcy czczą morderców

## Znamienna uroczystość w Turyngji

BERLIN, 18. 7. (wł.) Na zamku Saaleck w Turyngji odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej na cześć dwuch oficerów marynarki niemieckiej Fischera i Kerna, którzy dnia 24 czerwca 1922 roku dokonali zamachu na ówczesnego ministra spraw zagranicznych rzeszy dr. Waltera Rathenaua.

Zamachowcy, działający z rozkazu tajnej organizacji monarchistycznej „Consul" zbiegli i przez dłuższy czas ukrywali się na zamku Saaleck, gdzie też osaczeni przez policję popełnili samobójstwo.

W uroczystości połączonej z defiladą oddziałów szturmowych wziął udział twórca organizacji „Consul" kpt. Ehrhardt. Na grobach obu oficerów złożono wieńce i wygłoszono mowy, przedstawiające zamach jako czyn patrjotyczny. Komendant szturmówek Himmler oświadczył:

„Tak, jak wy — gotowi jesteśmy w każdej chwili nie szczędzić krwi własnej, ani cudzej, jeśli chodzi o Ojczyznę".

„Voelkischer Beobachter" pisze, że nowe Niemcy uchylają wyrok potępiający, wydany na oficerów, którzy „uprzątnęli" Rathenaua.

### SZALONE TEMPO LOTNIKA POSTA.



RYGA, 18. 7. Z Moskwy donoszą, że lotnik amerykański Willy Post wylądował dziś o godz. 6 m. 30 rano według czasu miejscowego w Nowosybirsku i po krótkim wypoczynku wystartował o godz. 8 m. 55 w dalszą drogę. Post oświadczył w Nowosybirsku, że czuje się dobrze i że aparat jego znajduje się w doskonałym stanie.

—(o)—

### ESKADRA GEN. BALBO LECI DO NOWEGO JORKU.

LONDYN, 18. 7. Z Chicago donoszą, że eskadra hydroplanów włoskich przygotowuje się do drogi powrotnej, którą rozpocznie prawdopodobnie jutro.

Gen. Balbo studjuje biuletyny meteorologiczne oraz mapy. Trasa lotu powrotnego będzie się różniła od trasy poprzedniej.

Według obecnych projektów eskadra wystartuje we środę rano do Nowego Jorku, gdzie się zatrzyma w ciągu 9 dni. Gen. Balbo z Nowego Jorku uda się do Waszyngtonu celem złożenia wizyty prez Rooseveltowi.

# Lotnicy sowieccy w Warszawie

## Goście zabawią w Polsce trzy dni

WARSZAWA, 18. 7. (wł.) Dziś o godz. 2 i pół popołudniu wylądował na lotnisku wojskowem na Okęciu samolot sowiecki, którym przybył do Warszawy dowódca brygady lotniczej, pilot Turzański oraz obserwator Pawłow. Gości oczekiwali na lotnisku dyrektor departamentu lotnictwa wojskowego płk. Rayski, dowódca 1 pułku lotniczego płk. Kałkus, attache wojskowy poselstwa sowieckiego i inni.

O godz. 3 m. 45 wylądował 2 samolot, pilotowany przez dowódcę sił lotniczych ukraińskiego okręgu wojskowego, Singamunisa, którym przybył również obserwator inż. Niewinow. Goście sowieccy zabawią w Polsce 3 dni. Wizyta ich ma na celu podtrzymanie stosunków lotniczo - sportowych, nawiązanych przez kpt. Bajana i kpt. Dudzińskiego.

### ŻYCIE POLITYCZNE.

WARSZAWA, 18. 7. (wł.). Prezes rady ministrów p. Jędrzejewicz powrócił dziś rano do Warszawy i objął urzędowanie.

Minister spraw wewnętrznych Pieracki powrócił z urlopu i objął urzędowanie.

—oOo—

### DOLAR — 6.14.

WARSZAWA, 18. 7. Na prywatnym rynku dolarowym — prawie zupełny brak materjału.

Jednak drobne obroty notują kurs dolara o 3 gr. niższy tj. 6,25, przy obliczeniu międzynarodowem też o 3 gr. niższem, niż wczoraj, tj. 6.20.

Bank Polski, wobec braku materjału, daje za dolary o 2 gr. drożej, t. j. po 6.14.

Dolar złoty — bez zmiany.

—oOo—

### KOBIETA TARCZĄ BANDYTY.

#### Niezwykły napad na bank.

CHICAGO, 18. 7. W mieście Altamont w stanie Kansas wydarzył się niezwykły napad na bank. Do banku współdzielczego zakradli się dwaj bandyci, którzy sterroryzowawszy personel banku, obrabowali kasę.

Gdy bandyci opuszczali już bank, jeden z urzędników ukryty za filarem strzelił, raniąc ciężko jednego z bandytów.

Drugi bandyta sądząc, że strzały pochodzą z ulicy, pochwycił jedną z urzędniczek i zasłaniając się nią, posuwał się ku drzwiom.

Ukryty za filarem urzędnik, obawiając się postrzelić koleżankę, zrezygnował z ostrzeliwania bandyty.

Bandyta wsiadł do czekającego automobilu i ujechawszy kawałek drogi, wyrzucił z wozu urzędniczkę, która poraniła się ciężko.

# Ks. Mikołaj rumuński nad Atlantykiem

## w locie z Europy do Ameryki

LONDYN, 18. 7. Bawiący w Anglji książę Mikołaj rumuński oświadczył przedstawicielom prasy, że zamierza dokonać lotu z Europy do Ameryki.

W locie tym będzie mu towarzyszył rumuński kapitan - pilot Opric który jest pilotem osobistym króla Karola rumuńskiego. Kpt. Opric przewiózł swego czasu Karola z Paryża do Bukaresztu.

Końcowym punktem lotu będzie Nowy Jork.

Data lotu nie jest jeszcze ustalona.

Książę zaznaczył, że dopiero po powrocie do Paryża będzie mógł udzielić bliższych szczegółów w sprawie zamierzonego przelotu ponad oceanem Atlantyckim.

# Trzydziestokilometrowy pas ognia

## PŁONĄCE FERMY I OSIEDLA

CASABLANCA, 18. 7. (wł.) W miejscowości Petit Jean, podczas pracy na roli, od wybuchu w traktorze zaczął się szerzyć pożar, który pod wpływem silnego wiatru ogarnął wiele ferm i osiedli. Zbiory i inwentarz zostały zupełnie zniszczone.

W zgliszczach znaleziono 6 zwęglonych trupów. Około stu osób, ciężko poparzonych umieszczono w szpitalu.

Ognia dotychczas nie zdołano ugasić, mimo energicznej akcji ratunkowej.

# Osiem miljonów dolarów

## na kolonizację Palestyny

NOWY JORK, 18. 7. PAT. Zebrane dotychczas sumy dla ofiar hitleryzmu przez American Joint Distribution Committee przewyższyły już 700.000 dolarów. Komitet chce zebrać na ten cel dwa miljony dolarów.

Na odbywającej się obecnie w Chicago 36-ej konferencji sjonistów postanowiono zebrać wśród żydów amerykańskich sumę ośmiu miljonów dolarów na kolonizację Palestyny ze szczególnem uwzględnieniem żydowskich uciekinierów z Niemiec.

# Napad hitlerowców na pociąg pod Bytomiem

Wczoraj około godz. 22-ej pociąg kursujący na linji Bytom — Katowice został otoczony po odjeździe z dworca w Bytomiu, w odległości 100 m. od dworca na terenie niemieckim przez bandę hitlerowców, która wśród okrzyków wybiła w pociągu szyby kamieniami. Policja niemiecka wszczęła dochodzenia.

—oOo—

# Ko wygrał na loterji?

WARSZAWA, 18. 7.

Zł. 200.000: Nr. 115944.

Zł. 50.000: Nr. 67832.

Zł. 20.000: N-ry 48444 108304.

Zł. 10.000: Nr. 41520.

Zł. 5.000: N-ry 37238 75300 125087.

Zł. 2.000: N-ry 624 117608.

Zł. 1.000: N-ry 6607 18141 30664 32625 58090 67721 85942 112488 120403.

Zł. 500: N-ry 6469 25690 40090 49026 76455 79285 98727 106966 131128.

Zł. 400: N-ry 11246 22110 30887 33757 45526 51457 53838 55649 62408 787+ 66292 68046 72847 92310 101956 109477 142501.

Zł. 300: N-ry 13403 15584 18831 19849 19252 20315 25928 26885 32850 44493 48659 53902 56827 76472 84705+ 86133 88814 93033 95945 109586 116138 975 122910 127902 131678 134670 138341 144948 145280 153355.

Zł. 250: N-ry 337 4739 8288 11573 13789 23060 24446 27400 29208 35802 39849+ 49284 409 55559 56987 60534 68371 82357 88880 91473 105470 110330 121507 126418+ 131283 136768+ 138418 144601 496 152862.

# Z kraju i ze świata

## NIEMCY BOJĄ SIĘ KONKURENCJI POLAKÓW W CHALLENGEU.

BERLIN, 18. 7. Prasa niemiecka poświęca ostatnio wiele uwagi przygotowaniom polskiego lotnictwa cywilnego do Challengeu w r. 1934, stwierdzając ze źle zamaskowaną zazdrością i goryczą, że polskie maszyny stają się coraz doskonalsze, a polscy lotnicy sportowi coraz groźniejszymi rywalami najwybitniejszych asów lotniczych w Europie. Dzisiejsza prasa specjalną uwagę zwraca na fakt, iż polskim zakładom lotniczym „Skody" udało się ostatnio skonstruować specjalny silnik lotniczy, chłodzony powietrzem, szczególnie dostosowany do szybkich lotów, przyczem dziennik wielką wagę przywiązuje do tego, iż będzie do pierwszy silnik lotniczy wyłącznie polskiej konstrukcji, gdy dotychczas są motory polskie zaopatrywane były w silniki zagraniczne.

Wskazując następnie na wielką ofiarność polskiego społeczeństwa w kierunku popierania własnego lotnictwa, czego dowodem jest zakupienie przez polski korpus podoficerski dwóch samolotów sportowych dla przyszłorocznego Challengeu, dziennik zwraca się z apelem do niemieckich sfer lotniczych, aby wytężyły wszystkie siły i nie dopuściły do powtórzenia się zwycięstwa polskich skrzydeł w Challengeu 1934 r., gdyż pociągnęłoby to za sobą nietylko utratę wszelkich nadziei na odzyskanie zdobytego przez Żwirkę i Wigurę cennego pucharu, ale naraziłoby również na szwank dobrą opinję niemieckiego lotnictwa sportowego.

——:O:——

## LUDNOSC W SOWIETACH JE TRAWĘ I SŁOMĘ.

CZERNIOWCE, 18. 7. Przybyli tu z terenów powodziowych w Besarabji uchodźcy opowiadają wstrząsające szczegóły o katastrofalnem położeniu, w jakiem znajduje się ludność wiejska w Sowietach.

Głód i epidemja szerzą się coraz bardziej wśród chłopstwa, które żywi się przeważnie trawą i słomą.

W każdej wsi umiera codziennie po kilkadziesiąt ludzi. Władze zasekwestrowały nietylko wszystkie zapasy zboża, ale drzewa owocowe, skazując ludność na przymusowe wymarcie.

——(o)——

## LAMPART PORWAŁ Z KOŁYSKI NIEMOWLĘ, A LAMPARCICA KARMIŁA JE W DŻUNGLI

COLOMBO, 18.7. W jednej ze wsi w pobliżu Colombo porwał lampart z kołyski 5-miesięczne dziecko. Kiedy mieszkańcy wsi udali się w dżungle w pościg za drapieżcą, usłyszeli łagodny pomruk lamparta, a kiedy rozsunęli zarośla, ujrzeli, jak lamparcica karmiła małe ludzkie dziecko.

Na krzyk wieśniaków zwierzę odskoczyło w zarośla ,a stroskani rodzice mogli zabrać dziecko, które już opłakali. W czasie gdy mieszkańcy wsi wracali do domu, w ślad za nimi szło żałosne wycie lamparta.

Na marginesie tej wiadomości należy zaznaczyć, że obecnie jest czas ogórkowy. Mogła się ta wiadomość urodzić w głowie któregoś z korespondentów angielskich, który w okresie kanikuły zbyt gorliwie wczytywał się w Kipplinga.

——::O::——

## STRASZNA ZBRODNIA RZEŹNIKA.

GREITZ, 18.7. W Geitz — Irchwitz rozegrała się straszliwa tragedja rodzinna, której ofiarą padło życie trojga ludzi.

Rzeźnik Merz poderżnął brzytwą gardło swej żonie, dziecku ,a potem sobie. Kiedy na pukanie do drzwi nie usłyszano znaku życia, wyłamano drzwi i znaleziono w łóżkach już tylko zimne zwłoki. Policja stwierdziła, że przyczyną tragedji były kłopoty materjalne.

# Śmierć przez sugestję

## Zbrodnie spirytystów kopenhaskich.

W małym kościółku kopenhaskim, zwanym kościółkiem Daniela, wśród zieleni i świec, stała na katafalku wspaniale rzeźbiona trumna. W trumnie tej spoczywały zwłoki siedemdziesięciokilkoletniej staruszki pani Eckert, zmarłej przed dwoma dniami.

Za godzinę miał się odbyć pogrzeb pani Eckert, gdy przed kościół zajechał bez szelestu piękny samochód, a z niego wysiadł komisarz policji w asyście kilku ludzi.

Na rozkaz komisarza ludzie ci wzięli trumnę, ustawili ją w samochodzie i zawieźli do... komisarjatu.

Na tem nie koniec. Inni funkcjonarjusze policji wtargnęli do prezbiterjum i zastawszy tam dwie osoby: pastora Nielsena i pewną damę, która nie będąc jego krewną, przypadkiem również nazywała się Nielsen, zaaresztowali oboje.

W kilka minut potem, o niezwykłym tym fakcie wiedziała cała Kopenhaga. Sensacja była tem większa, że policja trzymała całą sprawę w absolutnej tajemnicy, nie chcąc zrazu udzielać wyjaśnień. dlaczego to uczyniono.

### SMUTEK SPADKOBIERCÓW.

Sprawdzono, że pani Eckert, 75-letnia staruszka, zmarła naskutek ataku sercowego upadłszy przed swoim domem na ulicy. Sekcja zwłok dokonana przez policję, również to stwierdziła. Dlaczegóż więc zwłoki zabrano i dlaczego dokonano aresztowania pastora i pani Nielsen?

Pani Eckert za życia okazywała wiele przyjaźni tym dwojgu. Między innemi, jej hojności zawdzięczać należało wzniesienie kościółka Daniela. W testamencie pani Eckert zapisała spore sumy na ten kościół, oraz prywatnie dla pastora i dla pani Nielsen.

Ten właśnie zapis obudził podejrzenie w siostrzeńcach zmarłej. Zaczęli szybko badać sprawę i jeszcze przed pogrzebem złożyli skargę, w której podejrzewali pastora i panią Nilsen, że zapomocą spirytyzmu opanowali całkowicie panią Eckert i wymusili na niej zapis

### SPIRYTYZM — BROŃ OSZUSTÓW.

Stwierdzić należy przy tej okazji, że Danja jest naogół poważnie dotknięta szałem spirytyzmu. Zatacza on coraz szersze kręgi i opanował zarówno inteligencję, jak prostaków.

Zauważono, że każdy kraj ma swoich specjalnych oszustów.

W Niemczech najczęstsze są zbrodnie zboczeńców-wampirów.

W Hiszpanji oszustwa spadkowe i na tle „zakopanych skarbów".

W Anglji są najzręczniejsi kieszonkowcy.

Wiedeń słynie z oszustów, nabierających łatwowierne kobiety na małżeństwo.

W Czechosłowacji częste są podstępne bankructwa handlowe.

W Danji policja nie może sobie wprost poradzić z wielką ilością oszustw i nadużyć na tle spirytystycznych seansów i wszelkiego rodzaju spraw związanych z okultyzmem.

Nie upłynęły jeszcze dwa miesiące od chwili, kiedy w Kopenhadze jakiś krawiec, założywszy sektę spirytystyczną zdołał namówić szereg osób, by... popełniły samobójstwo i przedtem zapisały mu swój majątek. Nieszczęśliwe ofiary posłuchały go, wierząc święcie, że w ten sposób zabezpieczają sobie szczęśliwość na tamtym świecie.

Otóż, ostatnia sprawa Nielsenów nie różni się zbytnio od oszustwa krawca.

### „SEKTA DANIELA".

Pastor Nielsen stworzył sektę spirytystyczną, którą nazwał sektą Daniela. Organizował dla członków swej sekty seanse, na których medjum była pani Nielsen.

Pewnego dnia na taki seans zjawiła się stara pani Eckert.

Pastor wiedział doskonale, jaki jest jej stan majątkowy i od tej chwili zapaliła się do sekty.

Ufundowała kościół i obsypywała pastora podarunkami. Między innemi, ofiarowała mu parę cennych kandelabrów, należących niegdyś do Napoleona.

W testamencie zapisała pastorowi i pani Nielsen przeszło 100 tysięcy koron to jest koło 200 tysięcy złotych.

Już w kilka dni po sporządzeniu owego testamentu staruszka dostała ataku, na skutek którego zmarła.

Wobec tego, jej legalni spadkobiercy oskarżyli Nielsenów, że zapomocą sugestji wywołali śmierć starej pani Eckert.

Śledztwo w tej niezwykłej sprawie trwa.

# Meksykańscy złodzieje

## wspólnikami policji

Meksykańskie miasto Torreon wre. Zdarzyła się tam bowiem, niezwykła historja skandaliczna.

W więzieniu tamtejszem przesiaduje za kradzież niejaki Antonio Lopez. Otóż ten złodziej wystąpił z niebywałemi rewelacjami, godzącemi w policję meksykańską.

Twierdzi on, ni mniej, ni więcej, że kradł na polecenie tej właśnie policji.

Oświadczenia te, powiedziane w sądzie wobec publiczności i prasy były tak ważkie i poparte takiemi dowodami, iż naskutek nich cały szereg wysokich funkcjonarjuszów policji meksykańskiej został zatrzymany.

Antonio Lopez opowiedział historję następującą.

— Pewnego dnia zostałem aresztowany na „robocie". Przyprowadzono mnie do inspektora policji który zaproponował mi wolność wzamian za pracę dla niego. Miałem kraść, a łup przynosić policji i otrzymywać procent.

Zgodziłem się natychmiast i otrzymałem z miejsca zaliczkę oraz wolność.

Od tej chwili zacząłem pracować na zlecenie policji. Zajęcia moje były najrozmaitsze. Przemycałem narkotyki, włamywałem się do sklepów. Gdy pewnego dnia schwytano mnie podczas włamania do mleczarni i przyprowadzono do „mego inspektora" robił mi gorzkie wymówki z powodu mojej nieostrożności i dał mi całkiem inną robotę: puszczałem w obieg fałszywe pieniądze.

Ale i na tem polu nie udało się Lopezowi. Znowu został schwytany. Wtedy, niezadowolony z niego inspektor wsadził go do więzienia, zapowiadając mu, że nie wypuści go już nigdy, bo i tak na nic mu się nie przyda.

Widząc, że sprawa kiepsko stoi, Lopez zażądał śledztwa i sądu i właśnie na sądzie wygłosił swe rewelacje.

Meksykańskie ministerjum sprawiedliwości biedzi się nad tą brzydką sprawą, która przypomina fabułę słynnej „Opery trzygroszowej".

# Jak w średniowieczu

## CO OPOWIADA OFIARA „PORYWACZY"?

Gazety doniosły na całym świecie o porwaniu przez amerykańskich bandytów chicagowskiego miljonera Johna Factora i wypuszczeniu go na wolność po upływie tygodnia naskutek wpłacenia przez syna jego Jakóba okupu wysokości 10 tysięcy dolarów.

Factor opisał specjalnie dla londyńskiego dziennika „Daily Express" jak spędził owe 6 dni niewoli u bandytów.

„Gdy samochód w którym wywieźli mnie bandyci zajechał na miejsce, wprowadzono mnie do jakiegoś domu. Nie mogłem widzieć, gdzie to było, gdyż już w wozie zawiązano mi oczy i przez cały czas pobytu u bandytów nie odwiązywano mi ich ani na chwilę.

Pierwszą noc spędziłem na krześle, przyczem co chwila któryś z bandytów proponował mi, bym napisał list o okup do rodziny, na co odpowiadałem odmownie.

Nie mogłem się wcale poruszać, gdyż ręce i nogi przywiązano mi do krzesła.

Nazajutrz, wywieźli mnie gdzieś na wieś. Tu, w jakimś samotnym domu usiłowali mnie nastraszyć, przystawiając mi do głowy rewolwery i nastawając, bym napisał ów list do rodziny o pieniądze.

W ciągu ostatnich pięciu dni nie dawali mi nic do jedzenia i grozili głodową śmiercią. Położyli mnie na łóżko z zawiązanemi oczyma i siedząc przy mnie, jedli i pili bez miary, wykrzykując po pijanemu, że zaraz zacznę konać z wycieńczenia i głodu. Oczy bolały mnie straszliwie, a wciąż przywiązane ramiona były, jak sparaliżowane.

Ostatniej nocy wywlekli mnie z domu i wsadzili znowu do samochodu. Nie wiedziałem, że mają już okup wniesiony przez mego syna i że odzyskam za chwilę wolność. Wysadzili mnie w pewnej chwili z auta i odjechali. Zostałem sam z zawiązanemi oczyma na drodze. Z trudem odwiązałem oczy i zobaczyłem ze zdumieniem, że znajduje się przed własnym domem i że jestem wolny od mych prześladowców".

Tak wygląda historja „przygody", która wydarzyła się w cywilizowanej Ameryce w roku 1933.

# Trzy filary gospodarcze.

Trzy są filary, od których wytrzymałości zależy, czy gmach naszego gospodarstwa narodowego uchroni się przed wstrząsami: ustabilizowana waluta, zrównoważony budżet — i aktywny bilans handlu zagranicznego.

Od czterech lat odpieramy skutecznie napór kryzysu na naszą walutę, czynimy heroiczne wprost wysiłki, by budżet państwa uchronić przed narastaniem deficytu, który w starych i zasobnych państwach osiągnął miljardowe sumy.

Ale najbardziej skomplikowaną i najtrudniejszą może jest walka o aktywność naszego bilansu handlowego. Działają tu paraliżująco i rozkładczo liczne czynniki: obniżenie stopy życiowej konsumenta, skurczenie się wytwórczości, a zatem i obrotów handlowych, barjery celne, utrudnienia wywozowe itd. A mimo to do tej chwili zdołaliśmy zdzierżyć trudnościom: wywozimy zagranicę więcej, niż przywozimy — bilans nasz jest zatem aktywny. Potwierdzają to ogłoszone ostatnio statystyczne obliczenia za pierwsze półrocze b. r. Wywieźliśmy od stycznia do końca czerwca towarów wartości 436,2 milj. zł., przywieźliśmy towaru za 377,8 milj. zł. Nadwyżka wywozu wyniosła zatem 57,4 milj. zł.

Oczywiście na cyfry te — same w sobie wielce pocieszające — padają cienie kryzysowe: obroty handlowe od szeregu lat stale kurczą się: wywóz w stosunku do ub. roku zmniejszył się o 20 proc., przywóz spadł o 15 proc. Jest to jednak zjawisko powszechne, gdzieindziej jeszcze z większą występujące jaskrawością.

Jakie zadania ma do spełnienia handel zagraniczny w stosunku do naszego gospodarstwa narodowego?

Zasadniczym celem handlu zagranicznego jest sprzedaż po najwyższych cenach i na najlepszych warunkach największej ilości całkowicie wykończonych wyrobów polskich zagranicę, przy jednoczesnym najtańszym i najdogodniejszym zakupie najmniejszej ilości wyrobów zagranicznych w stanie możliwie surowym.

Niestety, Polska dotychczas znajduje się w takiej fazie gospodarki, w której przeważa przywóz wyrobów gotowych.

Dlatego też nasza polityka handlowa od dłuższego czasu zmierza w kierunku przekształcenia struktury przywozu w tym duchu, aby zmniejszyć udział wyrobów gotowych, zwiększyć zaś udział surowców. Zmiana taka nie jest łatwa, ponieważ wiąże się z koniecznością szybkiego uprzemysłowienia kraju, czemu jednak na przeszkodzie stoi brak kapitałów.

Jednak z przeglądu pozycyj wywozu i przywozu, dokonanych w pierwszem półroczu b. r. w porównaniu do roku ubiegłego, ujawnia się przesunięcie poszczególnych części przywozu w kierunku grup mniej obrobionych, wymagających uszlachetnienia w kraju.

Widzimy więc znaczny wzrost przywozu surowców. Wzmógł się przedewszystkiem przywóz żelaza i rud żelaznych. Wiąże się to z wywozem naszym wyrobów walcowanych do Sowietów. Zwiększył się także przywóz surowców włóknistych, wywołany obawami przed dalszą zwyżką cen wełny i bawełny.

Jeśli chodzi o wywóz, to w pierwszem półroczu b. r. wzrósł przedewszystkiem eksport zbóż — głównie żyta, którego znaczne ilości wysłały państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe zagranicę. Wzrósł także wywóz cukru, co jest tem pomyślniejsze, że ceny cukru wzrastają pod wpływem spadku dolara na rynkach światowych.

Ogólny wynik naszego handlu zagranicznego w minionem półroczu uznać trzeba naogół za pomyślny, gdyż przeszło 57 miljonów nadwyżki wywozu nad przywóz, to rezultat bardzo ciężkich zmagań z naporem coraz to bardziej piętrzących się trudności. W wielu krajach ostatnio znów zostały podwyższone cła, w innych zaostrzono reglamentację przywozu. Spadek dolara i funta utrudnił konkurencję z towarem amerykańskim i angielskim, a skomplikował niesłychanie kalkulację eksportową.

W tych warunkach utrzymanie dodatniego salda w naszym bilansie handlowym jest sprawdzianem odporności naszego organizmu państwowego i dowodem wzrastającej sprawności w stosowaniu środków ochronnych w walce z naporem kryzysu.

# Trocki o Hitlerze.

## Były dyktator Rosji o dyktatorze Niemiec

Lew Trocki niedawno ogłosił interesujące uwagi o niemieckim narodowym socjalizmie i jego twórcy Hitlerze. Hitler — zdaniem Trockiego — wyrósł na powojennem niezadowoleniu mieszczaństwa i zdemobilizowanych żołnierzy. „Na początku swej karjery politycznej wyróżniał się przypuszczalnie tylko większym od innych temperamentem, donośniejszym głosem i pewnością siebie. Nie przyniósł on ruchowi żadnego stałego, trwałego programu — jeśli nie liczyć pragnienia zemsty sponiewieranych żołnierzy. Rozpoczął on od skarg na traktat wersalski, na drożyznę, na brak poszanowania zasłużonych podoficerów. Upadli zniszczeni ludzie, biedacy ze szramami na twarzy znaleźli się w dostatecznej ilości. Każdy z nich pałał pragnieniem uderzenia pięścią w stół. Hitler umiał dłużej i głośniej mówić. Kto skrzywdzonemu będzie mówić o jego krzywdzie, ten będzie miał rację. Hitler potrafił do worka żebraczego narodowego socjalimu zebrać wszystkie żale i skargi.— Każdemu umiał powiedzieć właściwe słowo, każdemu dogodzić. Coraz więcej zawiedzionych poczęło przysłuchiwać się jego wywodom. Tak zrodził się „wódz".

„Nie mogę porównywać Hitlera z Mussolinim. Mussolini doskonale rozumiał, co to jest ruch społeczny, podczas gdy Hitlerowi bliższy jest policyjny mistycyzm Metternicha, aniżeli polityczna algebra Macchiavellego. I gdy Hitler zapragnął naśladować Mussoliniego, przerobił on świetną metodologję italskiego faszyzmu na język niemieckiej mistyki".

A program obecny? „Program ów żywo przypomina sklep na prowincji, w którym pomieszane są wszystkie towary. Trzymać w nim można wszystko po niskich cenach i w jeszcze niższym gatunku: wspomnienia „szczęśliwych" czasów wolnej konkurencji, marzenia o odrodzeniu mocarstwa kolonjalnego, frazesy o powrocie od prawa rzymskiego do staro-niemieckiego, nienawiść wskutek nierówności społecznej tych, którzy posiadają wille i auta, a strach przed równością społeczną z tymi, którzy nie noszą kołnierzyków, wściekły i oszalały nacjonalizm i neo-niemiecki mesjanizm..."

Nie można się dziwić, że naród poszedł na lep tego „sklepikarza". Żyjemy w czasach, gdy miljony ludzi używa elektryczności. a wierzy w zaklęcia i zabobony, posiada radjo i idzie po poradę do wróżki, stawia rekordy lotnicze i nosi pod koszulą talizman. To też — zdaniem Trockiego — kres narodowemu socjalizmowi może położyć tylko rewolucja lub wojna.

# Małżeństwa w Polsce

Jak wynika z ostatnich danych głównego urzędu statystycznego, w pierwszym kwartale rb. zawarto w Polsce ogółem 81.681 małżeństw, z czego 2.288 małżeństw przypada na Warszawę, 6.507 na województwo warszawskie, 7.212 na łódzkie *7.946 na kieleckie*, 7.093 na lubelskie, 5.351 na białostockie, 4.641 na wileńskie, 2.826 na nowogródzkie, 2.9?3 na poleskie, 66.024 na wołyńskie, 4.333 na poznańskie, 2.176 na pomorskie, 2.542 na śląskie, 5.615 na krakowskie 6.655 na lwowskie ,4.?80 na stanisławowskie, i 2.595 na województwo tarnopolskie.

Z ogólnej liczby małżeństw 54.392 przypada na wyznanie rzymsko - katolickie,, 8.837 na grecko - katolickie, 10.584 na prawosławne, 1.631 na ewangelickie, 5.870 na mojżeszowe i 367 na inne wyznania.



Z kroniki kościelnej.

# Patron ubogich i pokrzywdzonych

## (ŚW. WINCENTY A PAULO)

Odszczepieństwo Kalwina pociągnęło za sobą smutne następstwa dla Francji. Krew lała się strumieniami, nędza panowała nieopisana, kraj cały podzielony był na stronnictwa wrogie i wiodące ze sobą krwawe boje.

W tym to czasie Wincenty, syn niezamożnego wieśniaka urodzony w r. 1576 pasał w południowej Francji szczupłą trzodę swego ojca. Pomimo ubóstwa rodzice ze względu niezwykłe zdolności Wincentego, oddali go do szkół, w których wykształcił się przyszły wielki jałmużnik na kapłana.

Odbywając pewnego razu podróż morską, dostał się Wincenty w ręce rozbójników morskich, którzy sprzedali młodego księdza renegatowi francuskiemu, który wyparłszy się chrześcijaństwa przyjął był wiarę mahometańską. Ten odstawił jeńca w kajdanach do swego folwarku, aby pełnił tam funkcję prostego parobka. Swoją pokorą, cnotliwym żywotem, nauczaniem i śpiewaniem pobożnych pieśni zdołał Wincenty nawrócić swego chlebodawcę i jego żonę na prawdziwą wiarę Chrystusa.

W dalszej kolei żywota ksiądz Wincenty dzięki poparciu pewnej arystokratki, której wychowywał trzech synów, założył w Paryżu t. zw. Kongregację Łazarzystów, którzy mieli odbywać misje dla najniższych warstw ludu. Kongregacja ta zatwierdzoną została przez papieża Urbana XIII i rozwinęła nader błogie działanie w trzech częściach świata

Następnie zajął się świątobliwy kapłan działalnością dobroczynną wśród galerników francuskich. Pewnemu więźniowi na okręcie zdjął nawet kajdany i zajął na dłuższy czas miejsce wiosłującego w pocie czoła galernika. Wróciwszy znów do Paryża założył Wincenty zakon Sióstr Miłosierdzia, znany w Polsce pod nazwą „Szarytek" zbudował wielki dom podrzutków oraz długi szereg różnych zakładów dobroczynnych.

Cały jego żywot był jednym pasmem dobrych uczynków dla ubogich i pokrzywdzonych losem. Walczył także Wincenty z wrogami Kościoła w sprawach religji był nieocenionym doradcą. Wielki ten apostoł ubogich zmarł dn. 27 września 1660 r. a papież Klemens XII zaliczył go w r. 1737 w poczet świętych.

—:0:—

### NOWA ORGANIZACJA ADMINISTRACJI SZKOLNEJ

Ukazało się rozporządzenie prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, zmieniające dotychczas podział administracji szkolnej.

Każde kuratorjum okręgu szkolnego dzielić się będzie na obwody szkolne na których czele staną inspektorzy obwodowi. Inspektoraty obwodowe będą sprawowały nad przedszkolami i szkołami powszechnemi nadzór administracyjny i pedagogiczny.

Inspektorom obwodowym podlegać będą inspektorzy powiatowi, którzy zostaną odciążeni od spraw administracyjnych ,a zajmą się wyłącznie nadzorem podagogicznym nad szkołami w podległych mu powiatach.

—oOo—

### SKAUCI TURECCY GOŚCMI HARCERZY POLSKICH NA JAMBOREE.

Na wielki ogólnoświatowy zlot skautowy pod Budapesztem przybędzie wycieczka skautów tureckich którzy nie należąc do międzynarodowego biura skautowego w Londynie, nie mogą brać oficjalnego udziału w zlocie, goście tureccy zamieszkają w Budapeszcie i odwiedzą zlot. W czasie pobytu Gödölö harcerze polscy podejmować będą skautów tureckich herbatką dla zadokumentowania, łączących obie organizacje harcerskie węzłów przyjaźni. Skauci tureccy przybędą do Budapesztu w swych oryginalnych strojach narodowych.

# Czy obniżka płac na kopalniach przyczyniła się do poprawy eksportu węgla w czerwcu.

W „Kurjerze Zachodnim“ ukazał się wczoraj artykuł, omawiający sprawę aktualnych obecnie obniżek płac w przemyśle węglowym.

Obniżki płac powiązane zostały w tym artykule sprytnie z ostatniem, czerwcowem zestawieniem o eksporcie węgla, który wykazuje lekką poprawę na rynkach zagranicznych.

Poprawę eksportu oczywiście przypisuje „Kurjer“ obniżeniu kosztów produkcji, do czego przyczyniły się rzekomo niższe płace robotnicze.

Nie przypuszczamy ani na chwilę, aby obniżka płac wpłynęła istotnie na tę nagłą zdolność konkurencyjną naszych kopalni, chociażby z tego względu, że w czerwcu obniżki płac nie mogły jeszcze zaważyć na redukcji kosztów produkcji.

Jedno tylko towarzystwo „Saturn“, zastosowało obniżkę płac w czerwcu na swoich kopalniach: na „Saturnie“ od 1 czerwca, na Marsie od 15 czerwca.

Inne kopalnie „dobrowolne“ obniżki wprowadziły dopiero w lipcu, lub ich jeszcze nie wprowadziły.

A zatem inne musiały być przyczyny „lekkiej poprawy eksportu zagranicznego“.

Omawiając dalej nastroje wśród robotników, „Kurjer“ dochodzi do następujących spostrzeżeń:

**„Stwierdzić trzeba, że naogół robotnicy w kwestji obniżki płac (tam przynajmniej, gdzie została ona wprowadzona) ustosunkowywują się trzeźwo, rzeczowo, chętnie porozumiewając się bezpośrednio z dyrekcjami kopalń. W rozmowach prowadzonych nie kryją się z tem, iż stosowane obniżki boleśnie ich dotykają, ale jednocześnie dają wyraz zrozumienia powagi sytuacji na tle konkurencji węgla zagranicznego i ciężkiego położenia kraju, jak również troski o los setek kolegów, którzy łatwo mogliby paść ofiarą nędzy, gdyby stosować nieustępliwość.**

**Znamiennem zjawiskiem w tej całej sprawie jest bezpośredniość prowadzonych rozmów przez robotników z zarządami kopalń. a nie za pośrednictwem związków, które stoją niejako zboku“.**

Ten wyraz „zrozumienia“ jest istotnie rozbrajający. Cóż począć ma robotnik, któremu się grozi wyrzuceniem na bruk — jeśli nie podpisze „dobrowolnej“ obniżki i tak nędznych zarobków. I to wszystko w interesie „zdolności konkurencyjnej“ z zagranicznym przemysłowcem.

Nie słyszeliśmy dotąd, aby w „interesie zdolności konkurencyjnej“ obniżone zostały pensje dyrektorów, lub też przeprowadzono redukcje na tych stanowiskach

Nie jest żadną tajemnicą, że kosztowna administracja naszych kopalni — w znacznym stopniu przyczynia się do tej sytuacji, jaka w przemyśle węglowym powstała.

* * *

Wczoraj wybuchły jednodniowe protestacyjne strajki przeciwko obniżce płac na kopalniach „Kazimierz“ i na Niwce.

## WYCIECZKA DO ZAKOPANEGO

Polski Touring Klub urządza w dniu 22 - 23 lipca pociąg turystyczny do Zakopanego .

Odjazd nastąpi w sobotę dnia 22-go z Katowic o godzinie 12.50 — przyjazd do Zakopanego godz. 19.38 zaś odjazd z Zakopanego dnia 23-go lipca br. o godz. 19.35, a powrót do Katowic dn. 24-go bm. godz. 1.18.

W Zakopanem przewidziane są następujące wycieczki: autobusami do Morskiego Oka, Doliny Kościeliskiej, do Czorsztyna, zwiedzanie ruin zamku, zjazd łódkami Dunajcem do Pienin i Szczawnicy, powrót autobusami do Nowego Targu, skąd nastąpi odjazd do Katowic.

Osoby biorące udział w pociągu Touring Klubu nie są krępowane obowiązkiem korzystania z programu.

Cena biletu do Zakopanego i zpowrotem bez wszelkich innych kosztów wynosi tylko zł. 8.95.

Bilety, zgłoszenia na udział w wycieczkach lub mieszkanie i informacje udziela: kasa biletowa na dworcu w Katowicach, Wagons Lits-Cook, ul. Dyrekcyjna 9, tel.: 30-12, oraz „Orbis“ ul. Dworcowa 9, tel.: 8-72, lub Polski Touring Klub ul. Stawowa 14, tel. 71.

# Katastrofa powodzi w województwie kieleckiem.

## Zalane tory kolejowe i drogi. — Zniszczenie w polach. — Część Ostrowca pod wodą. — Ofiary w ludziach.

**W niedzielę oraz z niedzieli na poniedziałek w nocy przeszła nad Kielcami i okolicami gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmur, która spowodowała wylew rzek oraz wyrządziła ogromne szkody w zasiewach, ogrodach i zabudowaniach gospodarskich.**

**Na 16 klm. od Skarżyska pomiędzy Starachowicami a Wąchockiem podczas katastrofalnej burzy, połączonej z oberwaniem się chmury na przestrzeni około 700 metrów został częściowo przerwany i zamulony tor kolejowy, który następnie naprawiono. Komunikacja kolejowa na tym odcinku uległa znacznemu opóźnieniu.**

**W Wierzbniku woda zerwała 3 stawy zarybione, stanowiące własność prywatną. pozatem zostało uszkodzonych poważnie 5 domów oraz zerwany most na rzece w Świślinie i uszkodzona szosa między Starachowicami i Tychowem.**

**Straty wynoszą około 50.000 zł. Na szczęście wypadku z ludźmi nie było.**

**W poniedziałek rano wskutek ulewnych deszczów wezbrała rzeka Kamienna w Ostrowcu, pow. opatowskiego. Poziom wody w rzece podniósł się blisko o 2 i pół metra grożąc lada chwila wylewem.**

**Ponadto wskutek niezabezpieczenia otworów kanalizacyjnych woda dostała się na teren kasy chorych oraz zalana została posesja domu robotniczego i straży ogniowej przy ul. 3-go Maja.**

**W pobliżu Denkowa rzeka Kamienna zalała łąki i zagraża poważnie znajdującym się tam domom. W dolnej części Ostrowca i wsi Paulinów, gm. Częstocice wezbrana woda przerwała wały i zaczęła szybko zalewać dolny Ostrowiec i wieś Paulinów. Na zagrożonych miejscach wszczęto energiczną akcję ratunkową.**

**Nad wsią Gnojno, pow. stopnickiego, przeszła gwałtowna burza gradowa, która na przestrzeni 709 morgów zniszczyła żyto w 50 proc., jęczmień w 90 proc., oraz pszenice i owies w 30 proc.**

**Rzeka Dolinianka, przepływająca przez gminę Daleszyce, pow. kieleckiego, wystąpiła z brzegów i zalała przybrzeżne pola na przestrzeni kilkuset metrów oraz zerwała i zniszczyła most w Słopcu i drogi: z Daleszyc do Cisowa i z Borkowa do Szczecna. Powódź trwa i zagraża dalszym terenom.**

**W Kielcach i na Słowiku wylały Silnica i Trapieniec, niszcząc wokoło łąki i pola. Pod Białogonem woda zaczęła zalewać tor kolejowy oraz pobliskie domy.**

**We wsi Mojcza, pow. kieleckiego, utonął podczas kąpieli Bolesław Cedro, lat 26, zam. w Kielcach przy ul. Zagórskiej 30. Według opowiadania naocznych świadków Cedro dostał się w wir wodny, który porwał go pod spód. Zwłok jego mimo energicznych poszukiwań dotychczas nie odnaleziono.**

# Nieuchwytny złodziej - recydywista grasuje w Wolbromiu

W dniu 2 maja, po wyrżnięciu krat w oknie, zbiegł z miejskiego aresztu w Wolbromiu Kazimierz Mańka, złodziej - recydywista

Mańka, znając w Wolbromiu wszystkich, jak swoje dziesięć palcy, nie próżnuje. Gdzie jest coś łatwiej ukraść, kradnie i znika.

Dochodzenie w sprawie ostatniej większej kradzieży dokonanej u Chaima Mentlika w Wolbromiu, właściciela sklepu spożywczego, ujawniło, że sprawcą był Mańka, który skradziony towar ukrył w zbożu obok cmentarza katolickiego w Wolbromiu.

Część towaru zabrał jego brat cioteczny, Jan Dziubdziela z Wierzbicy pow. miechowskiego, resztę sam sprawca kradzieży, który ukrywa się do tej pory przed sprawiedliwością. Dziubdziela, jako paser, został zatrzymany.

# KRONIKA

## KALENDARZYK

Lipiec 19 Środa

Dziś: Wincent. á P.
Jutro. Czesława W.
Wschód słońca: 3.53
Zachód słońca: 19.46

## RADJO

### WARSZAWA.

Środa, 19 lipca.

7.00. Sygnał czasu 7.05. Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poran. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Pras. Polsk. 12.33. Kom. meteorologiczny 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południowy. 14.55. Wiad. bież. 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45. Skrzynka P. K. O. 16.00. Koncert popul. 17.00 Za kręgiem polarnym. 17.15. Recital śpiew. 17.40. Feljeton pióra K. Wierzyńskiego. 17.55. D. c. koncertu. 18.15. Sport i wychowanie fizyczne. 19.05. Płyty. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. następny 19.40. Kwadrans lit. 20.00 Muzyka jazzowa. 20.40. Płyty. 20.50. Dz wieczorny. 21.00. Skrzynka poczt. 21.10. Coś przyjemnego. 22.00. Odczyt w jęz. nowogreckim p. t. Polski port Gdynia. 22.15. Płyty. 22.25. Wiad. sport 22.35. Kom. meteor. i kom. polic. 22.40. Muzyka tan.

### WARSZAWA.

Czwartek, 20 lipca.

7.00. Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20. Płyty. 7.25. Dz. poranny. 7.30. Płyty. 7.52. Chwilka gospod. domowego 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Płyty. 12.25. Codz. Przegl. Pas. Polsk. 12.33 Kom. meteor. 12.35. Płyty. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05. Wiad. bież. 15.10. Kom. Państw.. Inst. Eksport. 15.15. Płyty. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Płyty. 15.45 Kronika harcerska. 15.50. Płyty. 16.00. Słuch. dla dzieci. 16.30. Płyty 17.00. Odczyt z Wilna. 17.15. Koncert popul 18.15 Odczyt z Wilna. 18.35. Koncert kameralny. 19.20. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Turystyka na własnem podwórku. 20.00. Koncert wyk. ork. P. R. 22.00. Muzyka tan. 22.25. Wiadomości sport. 22.35 Kom. meteor. i komunikat polic. 22.40. Muzyka tan.

### KATOWICE

Środa,, 9 lipca.

7.00. Aud. poranna. 11.50. Program na dz. bież. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Płyty. 12.25. Tr. z Warsz. 12.35 Płyty. 12.55. Dz. południ. 14.55. Płyty. 15.05 Kom. gospod. 15.15. Płyyt. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Kam. Zw. Mł. Polsk. 15.40. Płyty. 15.45. Tr. z Warsz. 17.15. Recital śpiew. 17.40. Tr. z Warsz. 18.35. Recital śpiew. 19.10. Gospodyni Śląska. 19.25. Rozmaitości. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Tr. z Warsz. 20.40 Płyty. 20.50. Dz. wiecz. 21.00. Program na dz. nast. 21.10. Tr. z Warsz. 22.40. Muzyka tan. 23.00. Skrzynka poczt w. jęz. prancuskim.

——:O:——

## Z SOSNOWCA.

### CO SIĘ NARESZCIE ROBI..

Magistrat sosnowiecki przystąpił wczoraj do przebudowania ulicy Piłsudskiego, która wyłożona zostanie kostką.

Przy tej okazji ułożone zostaną szyny nowej linji tramwajowej, która biec będzie z Milowic ul. Piłsudskiego, Sienkiewicza, 1 maja do ul. Okrzei.

W związku z tem wzdłuż całej trasy dokonywane są pomiary.

——oOo——

### ZWIĄZEK LOKATORÓW I SUBLOKATORÓW W SOSNOWCU.

Otrzymaliśmy następujący komunikat:

Zarząd główny związku lokatorów i sublokatorów w Warszawie, mający za zadanie obronę interesów lokatorów i sublokatorów. rozpoczął w ostatnim czasie szeroką akcję w sprawie przeprowadzenia ustawowej obniżki komornego.

W związku z wymienioną akcją został powołany do życia na terenie Zagłębia oddział tegoż związku z siedzibą w Sosnowcu przy ul. Kołłątaja 12.

Sekretarjat związku wzywa wszystkich lokatorów i sublokatorów do gremjalnego zapisywania się do związku. Zapisy zgłaszających się przyjmuje sekretarjat codziennie od g. 5 — 8 popołudniu prócz niedziel i świąt.

# Sklepem bez wystawy — jest przedsiębiorstwo które nie ogłasza się w „Expresie Zagłębia"

### SENSACJA!

### CYRK STANIEWSKICH W SOSNOWCU.

Po niebywałych powodzeniach w Krakowie, Lwowie, ostatnio zaś w Katowicach przybywa w czwartek 20 lipca do Sosnowca, popularny Cyrk Staniewskich z rewelacyjnym nowym programem, który wzbudzi zachwyt.

Niewątpliwie wszyscy miłośnicy Cyrku, przyjdą w dniu jutrzejszym na pierwsze przedstawienie.

Cyrk rozbił swoje olbrzymie namioty przy ul. Teatralnej.

Cyrk Staniewskich, jak zwykle może liczyć na zasłużone powodzenie.

——::O::——

(s) **Podrzutek przed portjernią szpitala.** Przed portjernią szpitala na Pokinie podrzucone zostało dziecko płci męskiej w wieku około 6 miesięcy Dziecko umieszczono w domu niemowląt na Pokinie w Sosnowcu.

(s) **Kto okradł p. Lemela?** W związku z kradzieżą dokonaną w mieszkaniu Lemela Fiszla, zam. przy ul. Prez. Mościńskiego 35, zostali zatrzymani T. Nowák i H. Fluder, bez stałego miejsca zamieszkania. Wymienieni przekazani zostali władzom sądowym.

(s) **Kradzieże.** Do mieszkania J. Kopińskiego, zam. przy ul. Pańskiej 15 dostał się złodziej i skradł dwa lichtarze, dwa zegarki i różną garderobę, łącznej wartości 45 zł.

Tej samej nocy włamali się złodzieje do mieszkania Jankla Dziewięckiego zam. przy ul. Pańskiej 6 i skradli różną garderobę, wartości 125 złotych.

——0O0——

### Z BĘDZINA

### USIŁOWAŁA OTRUĆ SIĘ TERPENTYNĄ.

Mieszkanka Gzichowa, Apolonja Wirska, lat 24, będąc w stanie silnego rozstroju nerwowego, na który cierpi od dłuższego czasu, usiłowała otruć się terpentyną.

Desperatkę, w stanie niezagrażającym jej życiu pozostawiono na kuracji w domu.

——xOx——

(b) **Osobiste.** Sekretarz sejmiku będzińskiego p. Narbutt rozpoczął wczoraj urlop wypoczynkowy.

(b) **P. Ajzykowi skradziono biżuterje, wartości 4000 zł.** W ub. niedzielę z niezamkniętego na klucz mieszkania, Ajzyka Rogowskiego, zam. przy ulicy Kołłątaja 42 skradziono różną biżuterję, wartości 4000 zł.

——:O:——

### Z CZELADZI.

(c) **Przymus szkolenia drużyn ratowniczych w Czeladzi.** Zarząd polskiego czerwonego krzyża otrzymał od władz powiatowych w Będzinie rozporządzenie, mocą którego wszyscy mężczyźni wolni od służby wojskowej z kat. „C", zam. na terenie m. Czeladzi, podlegają przymusowemu szkoleniu w kierunku obrony przeciwgazowej i przeciwlotniczej. Przeszkoleniowy kurs O. P. G. muszą przejść trzy roczniki 1910, 1911 i 1912.

Rozpoczęcie kursu nastąpi w początkach sierpnia.

Dla wyszkolonej już drużyny PCK. w Czeladzi zakupił 20 mundurów, które będą służyć do ćwiczeń praktycznych.

——::O::——

### Z ZAWIERCIA.

(z) **Urlop wypoczynkowy sekretarza magistratu.** Z dniem dzisiejszym rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy sekretarz magistratu p. Józef Czarnota. Zastępować go będzie kierownik wydziału administracyjnego p. W. Góralczyk.



# Truciciel trzech osób

## staje dziś przed sądem okręgowym w Sosnowcu

Dziś rozpoczyna się w sądzie okręgowym sensacyjny proces przeciwko trucicielowi z ul. Szczodrej 1 w Sosnowcu, **32-letniemu Piotrowi Baczyńskiemu.**

Baczyński pracował w przedsiębiorstwie asenizacyjnem Żurkowskiego w Sosnowcu i kilka miesięcy temu został zredukowany. W parę dni potem obiegła Sosnowiec wiadomość o nagłem zasłabnięciu dwuch robotników w przedsiębiorstwie Żurkowskiego, który — jak wykazało śledztwo,—**Baczyński usiłował zgładzić ze świata zatrutem jadłem.**

**Truciciel utraciwszy zajęcie, zamierzał uśmiercić jednego ze swych byłych towarzyszy pracy, aby móc zająć jego miejsce.**

Mordercze zamiary zbrodniarza spełzły na niczem, gdyż obydwie ofiary Baczyńskiego na skutek natychmiastowej pomocy lekarskiej pozostały przy życiu i stają jutro przed sądem w charakterze świadków.

**Baczyński ma na sumieniu jeszcze jedną zbrodnię. W analogiczny sposób (zapomocą trujących ziół) usiłował on pozbawić życia swego współlokatora Antoniego Czechowskiego.**

Powody tej zbrodni, jak również szczegóły dwuch poprzednich ujawni jutrzejsza rozprawa.

Ze zrozumiałych względów budzi ona wielkie zainteresowanie, **tembardziej, że Czechowski po spożyciu ziół dostał objawów pomieszania zmysłów, sam Baczyński zaś również — jak słychać — udaje warjata.**

# Prace nad regulacją Czarnej Przemszy rozpoczęte.

Prace przygotowawcze nad regulacją Czarnej Przemszy pod Mysłowicami, objęte planem robót z funduszu pracy, zostały już rozpoczęte.

Roboty ziemne rozpoczęto naprzeciwko zakładu salezjańskiego w Mysłowicach. Najpierw usuwa się olbrzymią starą hałdę nad rzeką. W tem miejscu łożysko Przemszy będzie przesunięte w kierunku łąk o 12 metrów; ;miejsce to jest zasypywane ziemią ze starej hałdy i ziemią czerpaną z noworytego koryta rzeki. Właściwe roboty ziemne trwają tuż obok boiska KS „06" z obydwu jego stron. Dokopano się już do głębokości około 1.50 m. Na głębokości 1 m. natrafiono na wielkie stare pnie dębowe, leżące snać długo w ziemi, bo zczerniałe już i twarde.

Nowe koryto Przemszy pozbawi boisko „06" części terenu; boisko będzie wobec tego przesunięte nieco w kierunku Promenady. Najbardziej ucierpi zakład salezjański, którego regulacja Przemszy pozbawi prawie połowy boiska. W tych miejscach, około zakładu i boiska — uregulowana Przemsza zatoczy duży łagodny łuk i połączy się pod mostem kolejowym z uregulowanem już korytem. Naprzeciwko tej części rzeki powstanie szeroki i głęboki kanał węglowy zasilany wodami Brynicy. Od kanału do rzeki pobiegną baseny portowe.

# Sprawa likwidacji szkoły powszechnej na Piaskach

Sprawa likwidacji szkoły powszechnej na Piaskach, z nowym rokiem szkolnym na skutek przeprowadzonych oszczędności na kop. „Czeladź" nie jest ostatecznie zdecydowana.

Zarząd kopalni postanowił zamknąć szkołę zupełnie, zwalając cały ciężar utrzymania szkoły na barki magistratu **czeladzkiego.**

Władze miejskie interwenjowały w tej sprawie w inspektoracie szkolnym w Sosnowcu oraz odbyto wspólną konferencję z udziałem inspektora Luchowca, dyr. kop. „Czeladź" Heredhebaut, inż. Górnickiego, oraz p. Grątkowskiego.

Magistrat czeladzki dąży do tego, aby kopalnia utrzymywała szkołę i personel nauczycielski jeszcze przez przeciąg jednego roku, poczem utrzymanie szkoły przejmie magistrat.

Ostateczną decyzję wyda zarząd główny kop., znajdujący się w Paryżu.

Jednocześnie w sprawie likwidacji szkoły bawił w tych dniach w ministerjum W. R. i O. P. delegat nauczycielstwa p. Zajdlic oraz delegat robotniczy p. Ciołek, którym ministerjum przyrzekło swe poparcie.

Naogół istnieje przekonanie, że władze nie dopuszczą do zlikwidowania szkoły, a temsamem nie pozbawią około 1500 dzieci nauki.

# Przewrócony bufet, święto morza i tydzień aresztu

### ŻAŁOSNA HISTORJA OBYWATELA Z SOSNOWCA.

P. Zenon Antosiak, ceniony na Środuli w Sosnowcu obywatel, prócz złotego serca i zacności charakteru, posiada jeszcze tę zaletę, że każde jego przedsięwzięcie cechuje stoicki spokój i angielska flegma. Mimo tego, zmienia się p. Zenon do niepoznania, gdy uda mu się (po zmyleniu czujności małżonki) wymknąć na jednego.

Już po pierwszym kieliszku staje się widocznie, że znamionująca go stateczność i powaga, ulegają gruntownej zmianie. Po drugim, p. Zenon jest w swym żywiole i prawi o polityce, zanim zaś wypije trzeciego, po którym ogarnia go sentyment — do dyskusji miesza się zazwyczaj ktoś, z którym spokojny dotychczas p. Z., wobec różnicy poglądów, wszczyna awanturę.

Niedalej jak 3 tygodnie temu, wybierał się p. Zenon na święto morza. Będąc po dwu głębszych, rozwodził się właśnie o polityce w piwiarni na ul. Wapiennej, gdy ktoś zaprzeczył jego bredniom i pod adresem mówcy głośno rzekł: „Idjota!"

Purpurowy ze złości, p. Zenon przewrócił bufet i zrobił awanturę, jakiej dawno nie było na Środuli. W zajście wdała się policja i sprawa trafiła do sądu grodzkiego.

**Wyrok: tydzień aresztu.**

### URUCHOMIENIE FABRYKI BERNDTA.

Nieczynne od pewnego czasu zakłady włókiennicze Berndta w Zawierciu, zostały wydzierżawione przez jednego z kupców łódzkich i w tych dniach zostały uruchomione.

Zakłady zostały wydzierżawione narazie na 6 miesięczny okres próbny z tem, że o ile okres próbny da pomyślne rezultaty, to umowa przedłużona zostanie na dalszy termin.

Narazie zatrudnionych zostało 40 robotników, spodziewane są jednakże dalsze przyjęcia.

Gdyby fabryka pracowała na jedną zmianę, to pracę znalazłoby 100 robotników, na dwie zmiany 200 robotników. Spodziewana jest praca na dwie zmiany.

Do pracy przyjmowani są tylko ci robotnicy, którzy ostatnio pracowali w tej fabryce. Uruchomienie fabryki wywołało wielkie zadowolenie wśród byłych pracowników fabryki Berndta, ostatnio bowiem robotnicy ci znajdowali się w skrajnej nędzy.

——xOx——

(z) **Zakończenie półkolonji letnich.** Onegdaj zakończony został pierwszy turnus półkolonji letnich, urządzonych przez związek pracy obywatelskiej kobiet dla dzieci rodziców bezrobotnych z terenu Zawiercia. Z półkolonji korzystało 120 dzieci przez cztery tygodnie.

Dzieci przebywały przez cały czas na świeżem powietrzu w t. parku „Bronisławów", gdzie pod opieką wykwalifikowanych wychowawczyń spędzały czas na miłych i wesołych zabawach. Dzieci otrzymywały trzy razy dziennie smaczny i pożywny posiłek. Kuchnia mieściła się w domu ludowym. Kierowniczką półkolonji była starościna Konopacka, która pracą swą w dużej mierze przyczyniła się do uruchomienia półkolonji. Pozatem opiekę nad półkolonjami sprawowały pp. dyr. sem. H. Jakliczowa, wicestarościna Goroniowa, prof. Mytykowska i p. Pawłowska.

Stwierdzić należy, że dzięki należytej opiece dzieci znacznie poprawiły się na zdrowiu i wiele z nich przybrało na wadzę. Dziś uruchomiony został drugi turnus, na który również przyjęto 120 dzieci. Kierownictwo nad drugim turnusem objęła prof. Mytykowska. Turnus drugi trwać będzie do 13 sierpnia.

——oOo——

### Z OLKUSZA

### WOLBROM OTRZYMAŁ 47 TYS. ZŁ. NA BUDOWĘ SZKOŁY

**Fundusz pracy udzielił magistratowi Wolbromia 47 tys. zł. pożyczki** na wykończenie budynku 7 kl. szkoły powszechnej w Wolbromiu, budowa którego rozpoczęta została przed dwoma laty.

Budynek szkolny prawdopodobnie wykończony zostanie jeszcze w tym roku.

——xOx——

(ol) **Ze związku podof. rezerwy.** Na strzelnicy pod Olkuszem odbyło się ostre strzelanie zw. pod. rez., w Olkuszu z broni wojskowej i małokalibrowej na 50 mtr. Najlepsze wyniki uzyskali: pp. Al. Günter (92 p. na 100 możliwych), St. Łoboda i Barczyk (po 90 p.). W nadchodzącą niedzielę odbędą się eliminacyjne strzelania dla kół Olkusz, Bolesław i Sławków w związku z wyjazdem na zawody do Lwowa.

(ol) **Zlot sjonistów w Wolbromiu. W ub. niedzielę odbył się w Wolbromiu zlot członków organizacji sjonistyczno-rewizjonistycznej „Brit - Hacoar" z udziałem przeszło tysiąca osób z Olkusza, Wolbromia i Pilicy. Po nabożeństwie w synagodze, odbyła się akademja w kinie „Czary", na której przemawiali: dr. Goldni i mgrs. Wittlin z Warszawy.**

## BEZROBOTNI W ZESPOŁACH PRACY.

**Po pomyślnych próbach w woj. śląskiem.**

Fundusz pracy organizuje na terenie województwa śląskiego próbne zespoły pracy. Bezrobotnych samotnych, nie posiadających rodziny organizuje się w zespoły, po kilka dziesiąt osób każdy, dla wykonania pewnych określonych prac. Zespoły są skoszarowane i żywione z kotła. W chwili obecnej zespoły na Śląsku liczą już zgórą 2.000 bezrobotnych.

Wyniki prób są dobre. Organizacja zespołów pracy będzie kontynuowana na większą skalę.

W roku przyszłym fundusz pracy projektuje utworzenie zespołów także w innych województwach dla około 30.000 bezrobotnych kawalerów.

——oOo——

## MIEJSCE DLA 10 MILJONÓW LUDZI NA NOWYCH TERENACH EMIGRACYJNYCH W AUSTRALJI.

Największy plan osiedleczy, jaki znają dzieje, znajduje się w przededniu urzeczywistnienia. Rząd australijski postanowił poruczyć dwom prywatn. przedsiębiorstwom skolonizowanie północnej Australji, bezludnej niemal i nietkniętej przez cywilizację. Terytorjum, liczące 500.000 kilometrów kwadratowych powierzchni — a więc wielkości Anglji — jest zamieszkała przez 2.000 tubylców i około 4000 białych.

Koncesja, udzielona dwom przedsiębiorstwom, stawia za warunek, że na teren kolonizacyjny dopuszczeni będą tylko „biali". Jedno z przedsiębiorstw ma zaludnić obszary przy zatoce Canpentana, drugie tereny nad rzeką Wiktoria. Oba przedsiębiorstwa, poparte kapitałem angielskim, otrzymają od rządu australijskiego liczne ulgi celne.

Planowa kolonizacja północnej Australji jest oczywista olbrzymiej wagi na tej części świata, a też i dla gospodarczych interesów Anglji. Nie mniej niż 10 miljonów ludzi można bowiem osiedlić na terytorjum, przeznaczonem obecnie dla celów kolonizacyjnych.

# Niedokończona pieśń...

## Z dziejów podbojów miłosnych

Wytworny i sentymentalny muzyk podwórzowy pan **Franciszek Bigosiński** z Sosnowca mieszkał z początku w charakterze sublokatora u niejakiej **pani Wypych** i do tego stopnia zawrócił głowę córce jej, pannie Michalinie, że zaczęto w całym domu przebąkiwać o dziecku.

Chcąc położyć kres niecnym plotkom p. Franciszek przeprowadził się o jedne drzwi w prawo i osiadł u p. **Stańczak**, rodziców pięknej Eugenji.

Miało to ten skutek, że wyraźnie już i głośno mówiono w kamienicy o wielonarzeczeństwie wirtuoza i zbliżających się podwójnych chrzcinach.

Wreszcie brat wzgardzonej p. Anatol Wypych postanowił wprowadzić trochę ładu w stosunki rodzinne i zdyskredytować artystę, aby go tym sposobem zmusić do wyjaśnienia sytuacji.

Pan Bigosiński jest dyrektorem znakomitej orkiestry rewelersów w której gra na pile i śpiewa pierwszym tenorem.

Brat - mściciel wiedział, że jedno z najbardziej czułych na muzykę podwórek ma dom nr. 1 przy ul. Teatralnej i że podwójny narzeczony koncertuje tam ze swą trupą co czwartek.

Zebrał więc grupę muzykalnych przyjaciół, udał się do owego domu i ukrywszy wszystkich w sieni czekał.

Jakoż rewelersi wkrótce nadeszli i rozpoczęli koncert sentymentalnem tangiem p. t.

Jesienne róże
Róże smutne herbaciane...

Nagle z sieni dobiegł potężny chór, który nietylko fałszował melodję, ale zniekształcał również słowa utworu, w taki sposób:

Jesienne róże
Draniu opuść te podwórze
Bo po mordzie damy ci!

Rewelersi umilkli patrząc pytająco na pana Bigosińskiego:

— Derektorze co jest, jak pragniem zdrowia. Jakaś konkurencyjna ferajna nawala nam w parafję!

Pan Bigosiński wszedł do sieni i zapytał pana Wypycha o co właściwie chodzi.

Rozchodzi się o to, żebyś łachmyto grosza nie zarobił, dokąd się do nasz zpowrotem nie sprowadzisz i nie dasz na zapowiedzie.

Ponieważ p. Anatol odmówił, obydwie orkiestry stoczyły z sobą bój, który na długo pozostanie w pamięci.

Likwidacją niesnasek rodzinnych zajął się sąd grodzki, który oprócz 2 głównych bohaterów ukarał tygodniowym aresztem saksofonistę, dwuch mandolinistów i mistrza w grze na banjo.

Po sprawie zdekompletowana orkiestra, chcąc odbić sobie straty, dała pożegnalny koncert na podwórzu sądowem, śpiewając z niesłychaną siłą:

Czemuś o mnie zapomniał w tę
noc straszną i złą?

Koncert był tak potężny, że sąd musiał przerwać posiedzenie i posłać po policję.

## TANI POGRZEB WŁASNY...

**Szkot będzie zawsze szkotem.**

**W Sydney zmarł przed kilku dniami pewien szkot nazwiskiem J. M. Clarke, który w czasie wojny służył w marynarce wojennej i brał udział w bitwie jutlandzkiej, a później wyemigrował do Australji jako majster murarski.**

**Przed dwoma laty spadł z rusztowania i odniósł ciężkie obrażenia. Po kilku operacjach lekarze oświadczyli mu mniej — więcej dwa miesiące temu, że niema nadziei uratowania go od śmierci.**

**Clarke przyjął tę wiadomość bez specjalnego wzruszenia, a ponieważ przez całe życie jako prawdziwy szkot był niezwykle oszczędny, zajął się sam swoim pogrzebem. Przyjął przedstawicieli szeregu przedsiębiorstw pogrzebowych i zamówił pogrzeb swój w tej firmie, która mu dała najlepsze warunki.**

**Na kilka chwil przed śmiercią rzekł jeszcze do żony:**

**„Widzisz, gdybyś sama musiała się zajmować moim pogrzebem, tobyś tak tanio się nie urządziła".**

## MISTRZ SZACHOWY



Znany mistrz szachowy Bogolubow został ponownie mistrzem gry w szachy, dzięki zwycięstwu w turnieju w Pyrmont.

## HERETYCY, CO PIJĄ... ZIMNĄ HERBATĘ.

**Anglicy się oburzają.**

Dla anglika odstąpienie od utartego tradycją zwyczaju wszystko jedno z jakiej dziedziny, jest przestępstwem nie do darowania.

Oto, co pisze wielki dziennik angielski „Manchester Guardian" w korespondencji z wystawy w Chicago.

„Pić zimną herbatę to rzecz niewłaściwa i przeciwna naturze.

Inne napoje (z wyjątkiem szampana) pić można w dowolnej temperaturze. Ale herbata musi być zawsze gorąca, nawet w czasie największego upału".

Tymczasem, na targach międzynarodowych w Chicago sprzedają zimną herbatę (nie poto by uchodziła za whisky, ale poprostu jako herbatę). Mieszają suchą herbatę z zimną wodą i lodem, i tę dziwaczną mieszaninę podają do picia...

Oczywiście, skoro tybetańczycy piją herbatę z kawałkiem masła w każdej szklance, to czemu w Chicago nie mają jej pijać z lodem? Ale to nie jest słuszne i nie powinno być naśladowane".

# Umarli wstają z grobu...

POWIEŚĆ. 140

Szef Bezpieczeństwa przypatrywał się ciekawie, a jednocześnie zadziwienie malowało się na jego twarzy.

Po chwili zaczął mówić:

— Pozwól mi pan spytać się, czego tak szukasz?

Gilbert wskazał palcem na jeden punkt wieka i rzekł:

— Oto czego szukam.

— Cóż to takiego?

— Zobacz pan.

Szef Bezpieczeństwa pochylił się i spojrzał na punkt wskazany przez Gilberta.

— Ach! wszak to numer!

— Tak... 987 — numer zakładów przedsiębiorstwa pogrzebowego. — Pojmujesz pan, panie Szefie Bezpieczeństwa?

— Pojmuję doskonale! — odrzekł Szef Bezpieczeństwa z uśmiechem — jesteś pan bardzo sprytny doktorze! Jest to rzecz, którąby mi nigdy na myśl nie przyszła.

— Zbyt ważne mam powody, aby myśleć o tem wszystkiem... Chodzi mi o oczyszczenie niewinnego z ohydnego oskarżenia, jakie na nim ciąży. Umysł mój pracuje bez ustanku. Dniem i nocą szukam ciągle...

Gilbert zanotował w pugilaresie numer 987, potem dodał:

— Teraz zabieram się do dalszego śledztwa.

— Czy mogę być panu w czem użytecznym?

— Nie w tej chwili. — Wiesz pan, że pragnę działać sam.

— Działaj więc pan sam, lecz pamiętaj, że jestem zawsze na jego usługi.

— Dziękuję.

Obadwaj opuścili kancelarję sądową.

Szef Bezpieczeństwa powrócił do swego gabinetu w prefekturze, doktór zaś wsiadł do oczekującej nań dorożki. Kazał się zawieźć na ulicę Chemin Vert do warsztatów przedsiębiorstwa pogrzebowego.

Olbrzymie te zakłady zatrudniały średnio stu pięćdziesięciu robotników dziennie.

Doktór Gilbert skierował się do pawilonu, na drzwiach którego wielkiemi literami wymalowany był napis: Biura.

Kilkunastu urzędników schylonych nad pulpitami pisało za kratkami.

Doktór wszedł.

Jeden z urzędników, będący pomocnikiem dyrektora warsztatów, zapytał go, czego sobie życzy.

— Potrzebuję pewnego wyjaśnienia, które zapewne będziesz pan w możności dać mi — odrzekł doktór Gilbert.

— Z największą chęcią, o cóż chodzi?

— Chodzi o rzecz bardzo ważną i tajemniczą. Wyjaśnienie, które mi pan dać zechcesz, mam nadzieję, pozwoli ją cokolwiek rozświecić.

— I cóż to za sprawa? — zapytał pomocnik dyrektora mocno zainteresowany.

Doktór wyjął notatkę.

— Czy możesz mi pan powiedzieć, komu wydałeś pan przed kilku dniami, trumnę dębową wybitą wewnątrz ołowiem, noszącą numer 987?

— Będzie to bardzo łatwo, panie, gdyż znajdziemy to w naszych rejestrach.

Poczem pomocnik dyrektora zwrócił się do jednego ze swych kolegów.

— Panie Fryderyku, podaj mi, proszę, rejestr robót stolarskich zbytkowych.

Urzędnik zapytany zdjął rejestr i podał pomocnikowi dyrektora.

Ten otworzył i szukał numeru wskazanego przez doktora Gilberta.

— Oto jest panie — rzekł — numer 987, pod datą 27 lipca.

— Właśnie pod tą datą kupno trumny musiało być uczynione...

— Jak się nazywa osoba, która nabyła?

— Fontanelle.

Gilbert nazwisko to zapisał, potem zapytał:

— A czy mogę wiedzieć adres tej osoby?

— Niema go.

— Jakto niema?

— Adres był niepotrzebny, człowiek ten wziął sam trumnę.

— A zatem niema żadnej innej wskazówki?

— Jest jeszcze jedna...

— Jakaż?

—Trumna wydaną została, mówi uwaga pomieszczona przy obstalunku, w celu inhumacji w Saint Port.

Doktór Gilbert zapisał w swej notatce i zapytał znowu.

— Czy mógłbyś mi pan dać jakie szczegóły o tym Fontanelle? — Widziałeś go pan?

— Widziałem go z pewnością, ponieważ musiał zgłosić się do mnie, aby mu wydano trumnę, ale nie pamiętam...

— Nawet starając się przypomnieć?

d. n. n.

### KLUB, W KTÓRYM OJCOWIE BAWIĄ SIĘ W MAŁYCH SYNKÓW.

Epidemja zabawy w jojo, która szczęśliwie minęła, ujawniła niezwykłą cechę w człowieku powojennym: obudziła w niej żądne prymitywnej zabawy dziecko.

Powstały w rozmaitych stolicach świata najdziwaczniejsze kluby, w których ludzie dorośli bawią się jak dzieci budową domków z klocków, rozwiązywaniem szarad, układaniem obrazków z wycinkami itp. Przeważna ilość tych klubów znajduje się w Ameryce i w Anglji. Psychologowie widzą w nich reakcję przeciw poważnym troskom i bołączkom obecnych czasów.

Klub, o którym poniżej opowiemy, powstał w Paryżu. Należą do niego starsi panowie, którzy postanowili leczyć poszarpane nerwy nie kartami, szachami, lub innemi grami emocjonującemi, lecz zabawą, wzorowaną na najmłodszych dzieciach i wnukach. Poważni panowie bawią się zatem ołowianemi żołnierzami, minjaturowemi kolejami, kręglami itp.

Już Nietsche powiedział w swojem dziele p. t. „Tako rzecze Zaratustra“, że w każdym prawdziwym mężczyźnie tkwi dziecko, które chce się bawić. Jak długo dzieci są małe, mają zwykle w ojcu najlepszego towarzysza zabaw. Synowie i córki rosną, zabawki idą na strych — gdyby tatuś chciał bawić się niemi dłużej, byłby przez domowników uważany za człowieka, którego klepki nie są w zupełnym porządku.

Aby ugasić to pragnienie zabawy w dojrzałym człowieku, założyli leciwi Paryżanie klub, w którym może 50-letni p. X. bawić się dowoli pajacem na sznurku, kręcić t. zw. „bąki“ na szklanych taflach stołów, puszczać w ruch koleje żelazne na szynach, nakręcać ptaszki i żabki sprężynowe, które skaczą po ziemi jak żywe, ustawiać z klocków i kamieni cudowne pałace itd... Nikt mu, nie przeszkadza, nikt się z niego nie wyśmiewa, gdyż wszyscy koledzy klubowi zabawiają się w ten sam sposób. Po godzinie takiego odprężenia nerwów, beztroskiej zabawy we własnego wnuka, wraca pan X. lub Y. do swoich interesów i przez resztę doby jest znowu dojrzałym, leciwym obywatelem.

—:0:—

## HUMOR.

### W SZPITALU.

Galstein leży w szpitalu chory na kamienie żółciowe. Wchodzi lekarz i bada go, poczem zapowiada, że jutro każe go sfotografować celem stwierdzenia, jak wielkie są kamienie.

Galstein niezmiernie się ucieszył i błaga lekarza:

— Panie doktorze, może pan zaczeka jeszcze kilka dni, bo ma mnie odwiedzić żona z dziećmi, to już zrobimy zdjęcie razem z nimi.

### W ROZPACZY.

Młody ojczulek znużony i zaspany wchodzi do sklepu z dziecinnemi zabawkami. Usłużny kupiec pokazuje mu bogatą kolekcję najróżniejszych zabawek. Lecz młody ojciec odpowiada, ziewając.

— To już ma. Kupiłem mu wszelkie zabawki, jakie tylko istnieją na świecie, ale nic nie pomaga. Całemi nocami nie daje mi oka zmrużyć.

— Jeżeli ma pan już wszystko, nie mogę panu proponować żadnej nowej zabawki. Karabinek maszynowy już miał?

— Maszynowy karabinek? — zauważa zrozpaczony ojciec. — Nie, tego jeszcze nie ma. Zapakuj pan do prawdy taki karabinek, może karabinek go uspokoi i pozwoli mi spać.

### OKO ZA OKO.

Lekarz przesłał pacjentowi rachunek, pacjent lekarzowi czek. Po trzech dniach lekarz telefonuje:

— Czek wrócił.

Pacjent odpowiada:

— Choroba też.

# Gruczoł rakowy w mózgu człowieka

## Sensacyjne odkrycie medyczne

**Praski instytut patologji eksperymentalnej, pracujący pod kierunkiem sławnego znawcy hormonów dr. Beidla, prowadzi od dłuższego czasu systematyczne badania nad stosunkiem, pomiędzy poszczególnemi gruczołami hormonowemi — naroślami rakowatemi. Dotychczasowe badania dały bardzo ciekawe wyniki: okazało się bowiem, że przy pomocy pewnych hormonów można doprowadzić do ogłodzenia narośli — ale ostatnio dokonane odkrycie jest prawdziwym triumfem medycyny doświadczalnej.**

**Trzej prascy badacze dr. Reis, dr. Drukney i dr. Hochwald — odkryli bowiem specjalny gruczoł rakowy. Odkryto nareszcie ten organ, który dopomaga do wzrastania złośliwych narośli, który podnieca je do coraz bujniejszego rozrastania się, tak, że wreszcie stają się one przyczyną śmierci chorego! Okazało się, że we własnem ciele człowieka kryje się tajemny sprzymierzeniec raka, który ułatwia mu dzieło i trzeba było dopiero przeprowadzić serję pomysłowych doświadczeń, aby ujawnić rolę tego tajnego wroga ludzkości.**

**Dowód słuszności tych twierdzeń jest jasny i oczywisty: wycięcie tego gruczoła przerywa natychmiast rozrastanie się narośli, narośl ta powoli zanika i organizm powraca do zdrowia. Natomiast zastrzyknięcie ekstraktu z tego gruczoła doprowadza do silnego rozrośnięcia się złośliwych narośli a przy pomocy większych dawek ekstraktu można łatwo spowodować śmierć chorego.**

**Tym gruczołem jest maleńki gruczoł przy mózgu. Minimalny organ, przyczepiony niejako do spodu mózgu, gruczołek, który sam jeden spełnia tysiąc ról. On to wydziela hormon, który wpływa na szybki przebieg porodu, on reguluje zawartość wody w organizmie i strzeże człowieka przed niebezpieczną chorobą pragnienia. Inny znów hormon tegoż gruczołka reguluje sen i czuwanie, wpływa na efekty i stanowi niejako chemiczny motor życia płciowego. Poza wszystkiemi innemi czynnościami gruczoł ten wydziela również hormon wzrostu. Olbrzymi ludzie spotykani czasami o wielkich rękach i nogach i potężnej postawie zawdzięczają swój wzrost właśnie temu gruczołowi, który zbyt obficie wydzielał w swoim czasie hormon wzrostu. Przeciwnie maleńki wzrost spowodowany jest przez brak hormonu wzrostu u danego człowieka. Jak pisaliśmy przez zastrzykiwanie odpowiedniej ilości tego hormonu udało się powiększyć znacznie wzrost lilipucich zwierzątek. Doświadczenia te jednak wykonywano na razie tylko na zwierzętach.**

**Otóż najnowsze badania wykazały, że ten sam hormon wzrostu wpływa też na rozrost bujny narośli rakowatych. Prascy uczeni spróbowali wyciąć ów gruczoł u szczurów, chorych na raka — już po kilku dniach narośl przestawała powiększać się, a po kilku tygodniach dochodziło do zupełnego zaniku narośli.**

**Przy wczesnem usunięciu gruczołu w samym początku choroby — nie dochodziło już do śmierci z powodu raka.**

**Dalsze doświadczenia przekonały badaczy, że zanikanie raka spowodowane zostało przez usunięcie z organizmu chorego hormonu wzrostu.**

**Jeśli bowiem zwierzętom u których usunięto ów gruczoł, zastrzyknąć znowu hormon wzrostu — rozwój narośli rakowatych zaczyna iść znów w przyśpieszonym tempie. Pod wpływem hormonu wzrostu narośle te rozwijają się literalnie na oczach badacza, lekarz może dowolnie pogarszać stan chorego zastrzykując mu jedynie hormon wzrostu.**

**Tak więc lekarze stwierdzili, że wycięcie owego gruczołka doprowadza do zaniku narośle rakowate i ratuje chorego od pewnej śmierci, natomiast zastrzykiwanie hormonu wzrostu usuwa dobroczynne działanie poprzedniej operacji i przyśpiesza rozwój raka i śmierć chorego.**

**Z tego widać, że powodem rozwoju choroby nie jest cały gruczoł, tylko hormon wzrostu, który niejako hoduje raka w organizmie i ochrania go. Hormon płciowy, który powstaje w tym samym gruczole, ma działanie wręcz odwrotne — hamuje on rozwój narośli złośliwych. Uczeni wiele razy już natrafiali na ślady szczególnego stosunku pomiędzy życiem płciowem i rakiem. Tak np. w urynie ludzi chorych na raka znajdowano wielką ilość hormonu płciowego, a lekarze tłumaczyli to w ten sposób, że właśnie przy pomocy tego hormonu organizm broni się przed rakiem.**

**Świat lekarski przyjął z entuzjazmem to odkrycie. Nic dziwnego. Dotychczas walka z rakiem znała tylko jedną drogę — usunięcie narośli. W wypadku, gdy operacja była niemożliwa, lekarz działał na oślep. Ostatnio badania wykryły rolę radu w walce z rakiem, ale i to odkrycie nie stanowiło jeszcze o zwycięstwie człowieka nad nieuchwytnym wrogiem ludzkości.**

# Sztuczne słońce

## dla nowoczesnych autostrad

Automobiliści zacierają ręce z radości: oto sygnalizują im z Anglji że nowowynaleziony typ oświetlenia szos uczyni z nocy dzień, dając jasność, zbliżoną do słonecznej.

Niewiadomo, czy niema w tem trochę przesady, w każdym bądź razie dokonano pomyślnych prób z „sznurami lampowemi“, świecącemi na daleki dystans i dającemi łańcuch nieprzerwanego światła.

O ile wypadek ten będzie mógł być zrealizowany na długich dystansach, odpadną utrapienia automobilistów, motocyklistów, rowerzystów i pieszych wędrowców. Nie trzeba już będzie zakładać lampek u wozów i rowerów, auta obędą się bez reflektorów i białych sygnałów przydrożnych

Od wielu lat fabryki lamp elektrycznych pracują nad wynalezieniem żarówki bez wewnętrznego udrutowania, oświetlającej gazami, przez które przepuszczany byłby prąd elektryczny. Prace te uwieńczono pomyślnym skutkiem: w roku bieżącym, w marcu, zainstalowano w Wembley pierwszą taką lampę, z wyglądu podobną do rury neonowej i opartą na podobnych zasadach.

Świeci niezwykle silnie, rozsiewając światło na znacznej przestrzeni. Para związków sodu, hermetycznie zamknięta w długiej szklanej probówce, jest prawie niezniszczalna, a prąd do jej żarzenia — niekosztowny, bo użyty w znikomej ilości.

# SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

## Rewja najlepszych lekkoatletów Śląska i Zagłębia w Czeladzi.

W nadchodzącą niedzielę o godz. 3 popoł. na boisku „Sokoła“ na Saturnie odbędą się drużynowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Górnego Śląska pomiędzy Pogonią katowicką a T. G. „Sokół“ Czeladź.

Zawody zapowiadają się interesująco, gdyż wezmą w nich udział czołowi zawodnicy G. Śląska, jak zwycięzca biegu IKC. Wulkanowicz, Müller, Breslauer, Bragulla, Lippik i znany skoczek o tyczce Szneider, który podejmie próbę pobicia rekordu Polski, ustanowionego w Budapeszcie w czasie meczu Polska — Węgry.

„Sokół“ wystąpi z najlepszymi zawodnikami, to też walka zapowiada się ciekawie.

Program zawodów przewiduje: biegi, rzuty i skoki, przyczem do każdej konkurencji musi stanąć po trzech zawodników. Poraz pierwszy w Czeladzi urządzone będą biegi przez płotki.

### ORYGINALNE „WYJAŚNIENIE“.

W związku z listem p. Lencznera, umieszczonym w „Expresie“, w którym napiętnowane zostały metody graczy „Zewu“ z Niemiec — otrzymaliśmy oryginalne „wyjaśnienie“, podpisane przez p. Plesa i Bączkowskiego, którzy stwierdzają, że sędzia p. Kuc „został tylko lekko poturbowany“, słowem, że nie należy ze sprawy pobicia sędziego robić wielkiej kwestji.

Obaj panowie, jako okoliczność usprawiedliwiającą podają, że sędzia był zły, i nie znał prawideł gry, co tak oburzyło „kibiców“, że pobili sędziego.

„Wyjaśnienie“ to przytaczamy w urywkach jedynie dlatego, że jest ono charakterystyczne niezmiernie dla sposobu myślenia niektórych sportowców.

Kto to są p. p. Ples i Bączkowski?

—(o)—

### Z BĘDZINA KAJAKIEM DO POLSKIEGO MORZA.

Wczoraj wyruszyli z Będzina kajakami do Gdyni, uczniowie gimnazjum zgromadzenia kupców: Sylwester Żebrowski, Wł. Kaliciński, Jerzy Smoczarski i Tadeusz Kłapcia.

—XX—

### SEKCJA LEKKOATLETYCZNA PAŃ STS. „STRZAŁA“ W SOSNOWCU.

Kierownictwo sekcji lekkoatletycznej STS. „Strzała“ w Sosnowcu przystępuje do organizowania sekcji kobiecej.

Zgłoszenia przyjmowane są na boisku PW. i WF. w Sosnowcu we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17 - 20.

Treningi lekkoatletyczne odbywać się będą pod fachowem kierownictwem instruktorów.

—XX—

### „06“ MYSŁOWICE — SOLVAY 1:0 (1:0).

W ub. niedzielę na boisku KS. „Solvay“ w Grodźcu gospodarze rozegrali zawody koleżeńskie z „06“ Mysłowice, zakończone wynikiem 1:0 (1:0). Jedyną bramkę dnia uzyskali ślązacy z karnego.

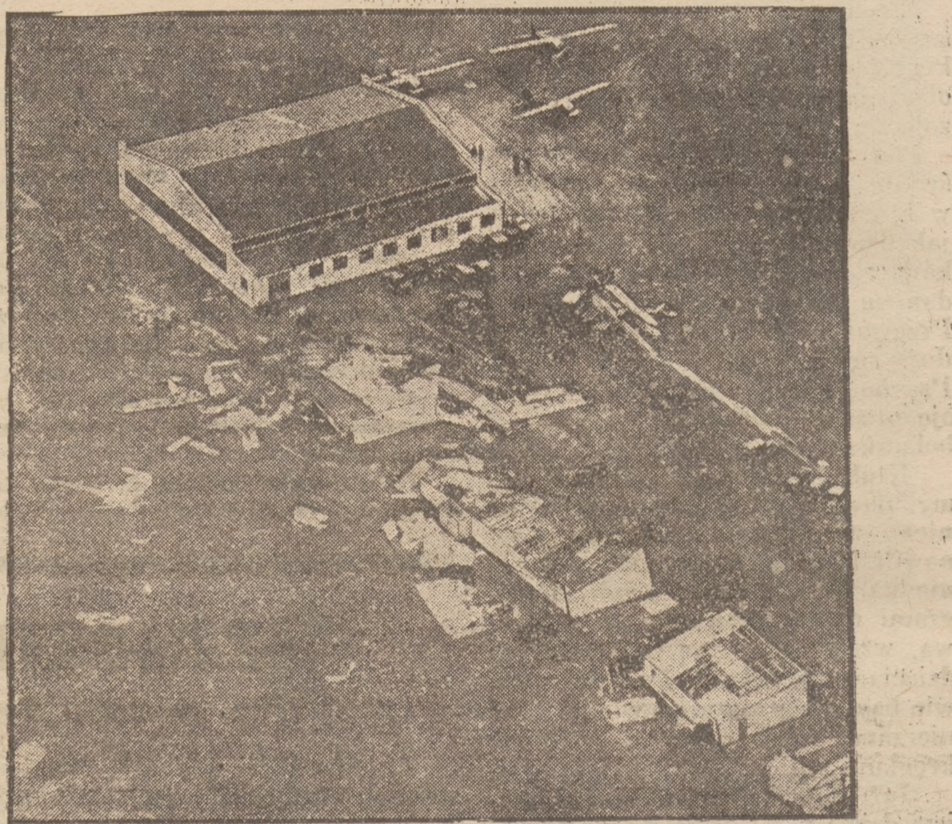
Ze względu na dobrą formę obu klubów, cały przebieg gry był bardzo interesujący.

## NIEBEZPIECZNY SPORT.



Najcudowniejszym, ale i zarazem i najbardziej niebezpiecznym sportem jest alpinistyka. Zdobywanie szczytów daje największe emocje. Na ilustracji naszej widzimy odważnych alpinistów na stokach Piz Vadzet, na wysokości 3200 mtr.

## HURAGAN W ST. ZJEDNOCZONYCH.



Ostatnio przeszedł nad pewnymi stanami w St. Zjednoczonych huragan, który wyrządził duże szkody. W pobliżu St. Louis huragan zniszczył doszczętnie hangary lotnicze wraz z samolotami.
Na ilustracji zniszczone hangary.

## ENTUZJAZM WE WŁOSZECH PO PRZYLOCIE GEN. BALBO DO CHICAGO.



Na wieść o przybyciu włoskiej eskadry hydroplanów do Chicago we Włoszech zapanował nieopisany entuzjazm.

Tłumy odruchowo urządziły pochody, w których brał udział i sam Il Duce.

Na ilustracji Mussolini stojący w samochodzie, przejeżdża przed frontem motocyklistów.



## DROBNE OGŁOSZENIA

### POSADY i PRACE

**POTRZEBNA** zdolna sklepowa z praktyką do wędliniarni „Zagłębianka". Zgłaszać się od 4 — 5-ej Sosnowiec. Narutowicza 19.

**POTRZEBNA** ekspedjentka do wędliniarni zaraz. Zgłoszenia do filji „Expresu" Będzin.

### KUPNO I SPRZEDAŻ

**WAPNO STANIAŁO** w kawałkach i lasowane. Józef Palusiński. Sosnowiec-Środula. tel. 12-67.

**TARTAK**
w Sosnowcu, Dziewicza 18, tel 1 15 poleca drzewo budowlane i stolarskie.

**WAPNO**
budowlane, grube, I-go gatunku, wysokoprocentowe polecają: Wapienniki „BRYNICA", Czeladź ul. Milowicka, telefon 20.

### Zgubione dokumenty
po 4 grosze za 1 wyraz.

**BOLESŁAW GIERAT** zgubił książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydane przez P. K. U. Sosnowiec.

**ŻUREK ANDRZEJ** zgubił legitymacje k. ch. w Olkuszu, którą unieważnia.

**CAŁKA JÓZEF** zgubił legitymację, wydaną przez Pośrednictwo Pracy w Sosnowcu.

**PAWYZA JAKÓB** zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Sosnowcu.

**WALIGÓRSKA** Teofila unieważnia skradzioną torebkę z dowodami kolejowemi z następującemi numerami 1700, 97142, 97144, 97145, wydane przez Dyrekcję Warszawską.

**JAŚKOWSKI JULJAN** zgubił kartkę na sto złotych, wydaną przez Jana Kowudckiego, którą unieważnia się.

**EKSTEIN ABRAHAM ALTER** zgubił paszport zagraniczny i odroczenie wojskowe, wydane przez konsulat polski w Antwerpji.

**ZAGINEŁO** pozwolenie na wyszynk piwa, wydane przez Urząd Monopolów Państwowych Częstochowa. Na imię Lorenc Honorata, wydane 12 lutego 1931 L. 653.

### Różne

**LECZNICA** chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

**Pamiętajcie**
Wszystkie Wasze sprawy urzędowe, handlowe, prywatne załatwia najlepiej Biuro „Alfa", Będzin, Kołłątaja 29.

**BUDKA** do wynajęcia frontowa Nr. 119 u Cukiermana. Wiadomość: Sienkiewicza 5.

**CHRZEŚCIJAŃSKI** Zakład Zegarmistrzowski precyzyjno mechaniczny Włodzimierz Niepoń, b. pracownik firm warszawskich i krakowskich. Sosnowiec, ul. Czysta 7. Wykonywuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarków kieszonkowych, Chronometrów, Repetierów, sztoperów, antyków, zegarków kontrolnych, tachometrów, Numeratorów różnego rodzaju. dorabianie części precyzyjnych do wszelkiego rodzaju maszyn według rysunków lub wzorów. Ładowanie akumulatorów. Wykonanie solidne. Gwarancja trzechletnia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski